

Sygn. akt X Ga 97/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., 10 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu X Wydział Gospodarczy Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Ewa Kaźmierczak

po rozpoznaniu 10 marca 2014r., w P.

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa W. M.

przeciwko (...) sp. z o.o. sp.k. w M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w P. z 8 listopada 2013r., sygn. akt X GC 1279/13:

I. prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce oznaczenia pozwanego (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa” wpisuje (...) sp. z o.o. sp.k. w M.”

II. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) powództwo oddala;

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 197zł z tytułu zwrotu kosztów procesu.

III. kosztami postępowania w instancji odwoławczej obciąża powoda i na tej podstawie zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 120zł.

SSO Ewa Kaźmierczak

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację pozwanego należało uznać za uzasadnioną.

Sąd Rejonowy dopuścił się bowiem naruszenia art. 361 § 2 k.c. przyjmując, iż wysokość poniesionej przez powoda szkody należało utożsamiać z wynagrodzeniem (przewoźnym), jakie powód uzyskałby gdyby do wykonania umowy przewozu doszło.

Mianowicie powód dochodził w niniejszym postępowaniu zapłaty odszkodowania z tytułu niewykonania przez pozwanego umowy zawartej na podstawie zlecenia transportowego nr (...). (art. 471 § 1 k.c.). Niewykonanie umowy po stronie pozwanego polegało na „anulowaniu” zlecenia transportowego nr (...) w momencie, gdy samochód powoda oczekiwał już na załadunek. Anulowanie owo nastąpiło natomiast z uwagi na brak możliwości załadowania samochodu transportowego powoda (z uwagi na jego ładowność), towarem o większej masie niż wskazany przez pozwanego w

zleceniu. W związku z powyższym powód podniósł twierdzenie, iż na skutek powyższego poniósł szkodę. Powód uważa jednak, iż wysokość poniesionej szkody, którą w związku z anulowaniem zlecenia poniósł, jest tożsama z wysokością przewidzianego w zleceniu nr (...) frachtu, a zatem ma postać utraconych korzyści. Koncepcję tę zaakceptował następnie Sąd Rejonowy.

W ocenie Sądu Okręgowego stanowisko to należało uznać jednak za błędne. Przypomnieć bowiem w tym miejscu należy, że według art. 361 § 2 k.c. szkoda polega albo na stracie, która poniósł poszkodowany (*damnum emergens*), albo na pozbawieniu korzyści, które mógłby uzyskać gdyby mu szkody nie wyrządzono (*lucrum cessans*). Stratą jest pomniejszenie majątku poszkodowanego, szkoda związana z utraconymi korzyściami ma natomiast zawsze charakter hipotetyczny i z reguły występuje obok rzeczywiście poniesionej straty. Podkreślenia wymaga, iż stosownie do art. 6 k.c. udowodnienie szkody i jej wysokości obciąża poszkodowanego. Jak już wyżej wskazano, w niniejszej sprawie powód wysokość szkody utożsamiał z należnym mu na podstawie umowy - zlecenia transportowego wynagrodzeniem. Jak słusznie wskazywała w apelacji skarżąca, powód nie udowodnił jednak wysokości rzeczywiście poniesionej szkody, natomiast żądanie pełnego wynagrodzenia za usługę której nie wykonał było bezzasadne. Sąd Okręgowy w niniejszym składzie podziela przywołany w apelacji pogląd Sądu Najwyższego zgodnie z którym, z utraconą korzyścią nie może być utożsamiane wynagrodzenie w pełnej wysokości, gdyż stanowi ono przychód. Jego uzyskanie połączone jest z określonymi kosztami, wydatkami, podatkami i innymi obciążeniami, które musiałaby ponieść poszkodowany, a których w następstwie rozwiązania umowy uniknął (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2007 r., II CSK 370/07) oraz, iż wskazanie jedynie na wysokość określonego w umowie i nieuzyskanego wynagrodzenia nie może być uznane za wystarczające dla określenia, na czym szkoda polega i z jakich składa się ona pozycji (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1958 r., II CR 199/57). Podobnie w niniejszej sprawie, powód ograniczył się jedynie do wskazania, jakiego nie pozyskał wynagrodzenia za przewóz w związku z anulowaniem zlecenia; powód określił bowiem szkodę jako pełną wysokość frachtu, który by mu przysługiwał po rzeczywistym wykonaniu zlecenia, czyli przewozu towaru z B. do G.. W związku z tym należało przyjąć, że powód nie wskazał i nie udowodnił, na czym polegała poniesiona przez niego szkoda i co się na nią składało np. jakie poniósł koszty dojazdu samochodu transportowego na miejsce załadunku czy powrotu samochodu do bazy. Ponadto należy mieć na uwadze, że powód mógł w „zaoszczędzonym” na odwołaniu zlecenia czasie wykonać inny przewóz, a zatem poniesiona przez niego szkoda (uszczerbek w jego majątku) mogła być mniejsza, lub nie powstać w ogóle. Tak samo przyjął Sąd Najwyższy w przywołanej powyżej sprawie o sygn. akt: II CR 199/57, wskazując, że od kwoty odszkodowania zasądzonego w wysokości wynagrodzenia należy odliczyć przypadające podatki i inne tego rodzaju obciążenia, skoro powód zapewne je zaoszczędził, ewentualnie odliczyć by należało dalsze zaoszczędzone wydatki oraz to, co mógł w inny sposób zarobić, będąc wolny od zobowiązań z umowy. W związku z powyższym należało przyjąć, że powód nie udowodnił wysokości poniesionej i dochodzonej w sprawie szkody, ograniczenie się natomiast jedynie do wskazania wysokości utraconego wynagrodzenia było w powyższym kontekście niewystarczające.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia art. 65 k.c. i art. 233 k.p.c. stwierdzić należało, że Sąd Rejonowy błędnie uznał, iż z uwagi na podstawienie pod załadunek towaru o większej masie, niż wskazany w zleceniu nie można było uznać, że zachodzi przypadek „brak towaru zgodnego ze zleceniem” o którym była mowa w pkt. 11 zlecenia nr 337/10/M, a zatem, że takie działanie pozwanego uniemożliwiało nałożenie na niego kary umownej w wysokości 50 euro. Nie mniej jednak, zapłata kary umownej na podstawie pkt. 11 zlecenia nr 337/10/M nie była objęta podstawą faktyczną powództwa, ani żądaniem pozwu. W ocenie Sądu Okręgowego, stanowiska procesowego skarżącej nie można było również potraktować jako uznania roszczenia co do kwoty 50 euro. W związku z powyższym kwota ta nie została zasądzona na rzecz powoda.

W tym stanie rzeczy uznając apelację pozwanego za zasadną, zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić, w ten sposób, że niewykazane do wysokości powództwo o odszkodowanie oddalić.

Konsekwencją zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji co do meritum było także dokonanie zmiany w zakresie orzeczenia o kosztach procesu, a to z uwagi na uznanie pozwanego za stronę wygrywającą i z tej przyczyny powód obowiązany jest mu zwrócić poniesione koszty. W związku z powyższym na podstawie 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. zasądzono od powódki na rzecz pozwanego kwotę 197 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu. Na koszty te składały

się opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 180 zł - zgodnie z § 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1349 ze zm.).

O kosztach postępowania w instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. zasądzając od powódki na rzecz pozwanego kwotę 120 zł. Na koszty poniesione przez pozwanego złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 90 zł - zgodnie z § 6 pkt 2, w zw. z § 12 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1349 ze zm.) oraz opłata od apelacji w kwocie 30 zł.

Sąd Okręgowy dokonał także z urzędu sprostowania wyroku Sądu Rejonowego (art. 350 § 3 k.p.c.) w zakresie omyłkowego oznaczenia pozwanego, oznaczając prawidłowo pozwanego jako (...) sp. z o.o. sp. k. w M.” (punkt I wyroku).

SSO Ewa Kaźmierczak